

Grochowski, Leonard

Działalność oświatowa i opiekuńcza księży redemptorystów-benonitów w Warszawie w latach 1787-1808

Studia Redemptorystowskie nr 7, 9-29

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Leonard Grochowski
Warszawa

DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWA I OPIEKUŃCZA KSIĘŻY REDEMPTORYSTÓW-BENONITÓW W WARSZAWIE W LATACH 1787–1808

1. Pierwsze lata

W dwudziestoleciu życia i dzieła św. Klemensa Marii Hofbauera, związanym z Warszawą przełomu XVIII i XIX wieku i dziejami założonego przezeń pierwszego na ziemiach polskich klasztoru redemptorystów, zwanych od tytułu przejętego kościoła – św. Benona – benonitami, mieściła się działalność oświatowa i opiekuńcza, stanowiąca interesujący problem badawczy w aspekcie historyczno-wychowawczym. W literaturze bowiem ogólnohistorycznej i historycznooświatowej jest ta działalność jedynie sygnalizowana, a tylko w specjalistycznej, tj. hofbaueriańskiej, jest przedstawiana nieco szerzej, aczkolwiek tylko od strony podstawowych faktów¹. Niniejsze studium stanowi przeto próbę pogłębionej prezentacji tego zagadnienia wraz z wyjaśnieniem wielu szczegółowych problemów, a także wprowadzeniem kilku uściślonych sformułowań dotyczących niektórych ważnych kwestii. Nie rości sobie ono jednak pretensji do wyczerpującego ujęcia, jako że kilka pytań badawczych pozostaje bez odpowiedzi, głównie z powodu trudności w znalezieniu odpowiednich materiałów źródłowych. Podstawę materialną artykułu stanowią znane i dostępne źródła opublikowane w piętnastotomowej edycji *Monumenta Hofbaueriana*², na nowo odczytane i zinterpretowane, oraz podstawowe opracowania, głównie Pro-

¹ B. Łubieński, *Apostoł Warszawy, czyli żywot błogosławionego Klemensa Marii Hofbauera*, Mościska 1889; W. Szoldrski, *Św. Klemens Hofbauer – apostoł Warszawy*, Kraków 1927; tenże, *Klemens Hofbauer, Jan Maria (1751–1820)*, w: *Hagiografia polska – słownik biograficzny*, Poznań / Lublin 1971, t. I, s. 780–790–798; J. Wojnowski, *Duszpasterska działalność św. Klemensa w Warszawie (1787–1808)*, „Homo Dei” 1948, nr 2, s. 180–193; tenże, *Warszawa za czasów św. Klemensa*, „Homo Dei” 1958, nr 3, s. 366–372; tenże, *Ciernista droga kapłaństwa św. Klemensa Dworzaka*, „Homo Dei” 1970, nr 3, s. 205–211, nr 4, s. 300–305.

² Wydane pod red. W. Szoldrskiego, Kraków / Toruń / Wiedeń / Warszawa / Rzym, t. I–XV (dalej MH i numer tomu).

wincji Polskiej Zgromadzenia Redemptorystów³. Ujęcie chronologiczno-problemowe umożliwiło pokazanie tego zagadnienia ewolucyjnie, tj. na tle kolejnych okresów politycznych, w których wypadło benonitom spełniać swoją pierwszą misję na ziemiach polskich, w tym również oświatową i opiekuńczą. A były to w naszych dziejach okresy dramatyczne, związane z upadkiem państwowości i początkami zaborów.

Pomijając znane okoliczności związane z przybyciem do Warszawy w lutym 1787 roku św. Klemensa Hofbauera (Dworzaka) wraz z dwoma współbraćmi zakonnymi, o. Tadeuszem Hüblem i bratem Emanuelem Kunzmannem, i zmianę decyzji co do pierwotnego celu misji – w rejonach nadbałtyckich, by w rezultacie pozostać w stolicy⁴, należy skonstatować, iż właśnie w tym czasie rozpoczął się pierwszy okres dziejów Zgromadzenia Redemptorystów na ziemiach polskich; w tym samym też roku podjęto prace na polu oświatowym i opiekuńczym. Na mocy bowiem umów zawartych z zarządem Bractwa św. Benona, grupującego rzemieślników narodowości niemieckiej, przejęto na własność Zgromadzenia budynki klasztorne i kościół pod wezwaniem tego świętego w zamian za pełnienie posług duszpasterskich oraz prowadzenie sierocińca i szkoły dla chłopców, głównie z rodzin członków Bractwa, a także innych należących do warstw biednych.

Obiekty te były w tym czasie w stanie zdewastowania i wymagały remontów. Z tego względu faktyczne początki działalności pierwszych w Warszawie redemptorystów wiązały się z tymczasowym miejscem ich pobytu, którym była część kolegium pojezuickiego mieszczącego się na Starym Mieście obok ówczesnej kolegiaty (od 1797 katedry) św. Jana. Tam właśnie o. Hofbauer przystąpił niemal niezwłocznie do urządzania sierocińca i szkoły dla chłopców. Sytuacja ta trwała do połowy 1788 roku, kiedy to nastąpiło przeniesienie do własnych, odnowionych pomieszczeń klasztoru i kościoła św. Benona. Trudno z powodu braku źródeł dla tego okresu ocenić choćby w rozmiarach liczbowych działalność oświatową i opiekuńczą prowadzoną w ciągu pierwszego roku pracy redemptorystów w Warszawie. Przypuszczać jedynie można, iż do własnego, odrestaurowanego klasztoru wprowadzili zapewne w sierpniu 1788 roku⁵ kilkunastu osieroconych chłopców, którym zapewnili całkowite utrzymanie, oraz grupę sięgającą stu chłopców, tworzącą zręby nowej szkoły elementarnej.

³ W. Szoldrski, *Św. Klemens...*, dz. cyt., s. 60–70; tenże, *Klemens Hofbauer...*, dz. cyt., s. 782–784; J. Wojnowski, *Duszpasterska działalność...*, dz. cyt., s. 181–184; tenże, *Warszawa...*, dz. cyt., s. 371; tenże, *Ciernista droga...*, dz. cyt., s. 300–301.

⁴ J. Wojnowski, *Warszawa...*, dz. cyt., s. 370.

⁵ Tamże.

Zaczątki tej działalności wiązały się z próbami odrodzenia narodowego – politycznego i oświatowego – które w ostatecznym wyniku stanowiły jedyną szczytną kartę w ostatnich latach Rzeczypospolitej. Od 1788 roku obradował Sejm Czteroletni, który wślawił się uchwaleniem Konstytucji 3 maja 1791 roku. Wcześniej, w listopadzie 1789 roku, Sejm powołał Komisje Porządkowe Cywilno-Wojskowe, wybierane w każdym województwie i powiecie, których zadaniem była, w ramach szerokich kompetencji, również kontrola nad organizowaniem w każdej wsi lub parafii szkoły parafialnej i jej funkcjonowaniem oraz nad działalnością szpitali i zakładów dla ubogich. W kwestii oświaty ludu bowiem ustawa Sejmu Wielkiego, nakazując plebanom pod sankcją utrzymywanie „bakalarza dla dania przynajmniej początkowej nauki młodzieży w nauczaniu ich czytać, pisać i rachunków”, poszerzała tym samym Ustawy KEN w zakresie programu i ustroju szkolnictwa parafialnego. Zalecając minimum wiedzy początkowej, nie ograniczała ona zakresu wykształcenia do początków. Określenie „przynajmniej początkowa nauka” pozostawiało nauczycielom wolną rękę w podwyższaniu czy wzbogacaniu programu szkół parafialnych⁶. Co więcej, ustawa ta wprowadzała – przez powyższe zobowiązanie plebanów do utrzymywania nauczyciela – swego rodzaju przymus szkolny, nad którego realizacją miały czuwać właśnie Komisje Porządkowe⁷.

W tej sytuacji, znaczonej też podniesioną temperaturą polityczną odbywających się wówczas obrad sejmowych, o. Klemens Hofbauer, mianowany przełożonym klasztoru św. Benona i zarazem wikariuszem generalnym Zgromadzenia dla ziem polskich⁸, już wtedy, jak się wydaje, podjął myśl związania swej szkoły z systemem szkolnictwa parafialnego KEN. Dowodzą tego jego starania o przyznanie funduszu z kasy publicznej KEN. Zostały one uwieńczone sukcesem, skoro w czasie posiedzenia KEN 25 czerwca 1791 roku przyznano z kasy generalnej Funduszu Edukacyjnego roczną pensję w kwocie 1200 zł szkole – nazwanej już „parafialną” – przy kościele św. Benona, wskazując równocześnie w krótkim uzasadnieniu jej użyteczność⁹. Ponadto należy dodać, iż szkoła ta spełniała już w tym czasie wymogi programowe, jakie określały dla szkół parafialnych wyżej wspomniane ustawy KEN oraz ustawa Sejmu Czteroletniego, również od-

⁶ T. Mizia, *Komisje porządkowe cywilno-wojskowe a szkolnictwo parafialne w okresie Sejmu Czteroletniego. Rozprawy z dziejów oświaty*, t. VI, Warszawa 1963, s. 40–48.

⁷ *Historia wychowania*, red. Ł. Kurdybacha, t. I, Warszawa 1965, s. 686.

⁸ MH XI, s. 147 (*superior*), t. IV, s. 147, VIII s. 13, 38, 40 (*vicarius generalis*).

⁹ MH IV, s. 142; T. Wierzbowski, *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie za czasów Komisji Edukacji Narodowej 1773–1794*, Kraków 1921, s. 189.

nośnie do ewentualności przekraczania minimum programu kształcenia, o czym szerzej będzie mowa niżej.

To zbliżenie z KEN zbiegło się z faktem na pozór luźno związanym z tą najwyższą magistraturą oświatową. W ostatnią niedzielę czerwca 1791 roku bawił w klasztorze benonitów Hugo Kołłątaj, ówczesny podkanclerzy koronny, członek KEN i z jej ramienia reformator Akademii Krakowskiej, noszącej wówczas nazwę Szkoły Głównej Koronnej. Jak donosiła „Gazeta Warszawska” z 6 lipca 1791 roku, w niedzielę tę w kościele św. Benona, z racji przypadającej w ten dzień uroczystości patronalnej kościoła, „Mszę Wielką śpiewał Imć Xiądz Kołłątaj, Podkanclerzy Koronny”¹⁰. Był to niewątpliwie wyraz dużego uznania dla pracy duszpasterskiej oraz oświatowo-opiekuńczej redemptorystów, którzy wrastali konsekwentnie w rzeczywistość społeczną ówczesnej Warszawy.

W miarę upływu pierwszych lat pobytu w stolicy benonicy aktywizowali swoją działalność, o której świadczą zachowane kolejne dokumenty, aczkolwiek dla tego początkowego okresu w dalszym ciągu fragmentaryczne w treści. Taki charakter miał raport Deputacji Szpitalnej z końca 1791 roku, wyłonionej z Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej Ziemi Mazowieckiej, która to Deputacja, na zlecenie centralnej władzy państwowej do spraw szpitali, tj. Komisji Policji Obojga Narodów¹¹, przeprowadziła lustrację wszystkich jedenastu ówczesnych szpitali warszawskich, w tym także Szpitala św. Benona przy siostrach sakramentkach¹². Z raportu tego, przekazanego w początkach 1792 roku Komisji Policji, wynika, że w szpitalu benonitów prowadzono edukację młodzieży oraz utrzymywano sump-tem klasztoru 19 sierot, zapewniając im wyżywienie i odzież. Dokument ten podaje dalej, iż zakład ten liczył 5 księży, 2 braci oraz 2 profesorów świeckich. Trzeci natomiast szczegół omawianego dokumentu zdaje się wskazywać na dążenie benonitów do aktywizowania i poszerzenia działalności szkolnej. Raport bowiem stwierdzał, iż „szpital ten zamieniał się w szkołkę parafialną i z tego powodu płaci tymże księżom Komisja Edukacyjna na rok złotych polskich 1200”¹³.

Omawiany raport, wraz z analogicznymi dokumentami dotyczącymi wszystkich szpitali warszawskich, był również przedmiotem analiz w czasie 133. posiedzenia Komisji Policji 7 marca 1792 roku oraz podjętej wówczas decyzji, w myśl której zaaprobowano dalszą działalność opiekuńczą

¹⁰ MH I, s. 84–85.

¹¹ Z. Podgórska-Kława, *Szpitalne warszawskie 1388–1945*, Warszawa 1975, s. 105–107.

¹² AGAD Akta Królestwa Polskiego, sygn. 151, k. 55.

¹³ Tamże, k. 58; MH I, s. 80–81.

szpitala księży benonitów i dodano zalecenie, by szpital przyjmował sieroty ze środowisk rzemieślniczych, a zwłaszcza niemieckich. Uzasadniono to dwoma względami: wymogami statutowymi Bractwa św. Benona (grupującego od początku właśnie głównie rzemieślników pochodzenia niemieckiego) i czynnikami ekonomicznymi – mianowicie funkcjonowanie zakładu opiekuńczego miało być zachętą do osiedlania się w Polsce rzemieślników cudzoziemskich¹⁴, którzy byli w tamtym czasie chętnie przyjmowani, zwłaszcza w Warszawie¹⁵. Podjęta decyzja była również wyrazem uznania dla pracy opiekuńczej benonitów ze strony najwyższego urzędu państwowego, kompetentnego wówczas w dziedzinie szpitalnictwa.

Wyrazem uznania dla działalności szkolnej redemptorystów u św. Benona było natomiast przydzielenie im na mocy uchwały Sejmu Grodzieńskiego z 1793 roku funduszu rocznego podwyższonego z 1200 do 4000 zł. W odpowiednim tekście mowa jest o szkole św. Benona i jej funkcjonowaniu w systemie oświatowym KEN, a także o utrzymywaniu przez klasztor sierot¹⁶. Na ten okres przypadła wizytacja szkół parafialnych w Warszawie przeprowadzona przez ówczesnego rektora Wydziału Mazowieckiego ks. Adama Jakukiewicza. Raport z niej, przekazany ks. Andrzejowi Gawrońskiemu, członkowi Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych i KEN, był czytany w czasie sesji KEN 27 marca 1794 roku¹⁷. Znając jedynie powyższe fakty, wolno co najwyżej z pewnym prawdopodobieństwem przyjąć, iż wizytowana była również szkoła benonitów i że poddano ocenie jej działalność¹⁸.

Na ostatnie i dramatyczne lata I Rzeczypospolitej przypadły dwa istotne wydarzenia w działalności oświatowej i opiekuńczej księży benonitów. Ukazały się bowiem w tym czasie trzy podręczniki o charakterze elementarza do nauki trzech języków: polskiego, łacińskiego i niemieckiego, przygotowane i wydane własnym sumptem benonitów¹⁹. Drugim wydarzeniem było utworzenie w 1795 roku przytułku dla osieroconych dziewcząt oraz szkoły dla wszystkich chętnych dziewcząt warstw ubogich stolicy, z pro-

¹⁴ AGAD AKP, sygn. 151, k. 63.

¹⁵ Por. S. Szynkiewicz, *Warszawa na przełomie XVIII i XIX w. w świetle pomiarów i spisów*, Warszawa 1959, s. 138; A. Zahorski, *Warszawa w powstaniu kościuszkowskim*, Warszawa 1985, s. 15–17; *Historia Warszawy*, red. M. M. Drozdowski, A. Zahorski, Warszawa 1981, s. 118, 152.

¹⁶ MH I, s. 82.

¹⁷ T. Wierzbowski, *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie...*, dz. cyt., s. 189; *Protokoły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1786–1794*, opr. T. Mizia, Wrocław 1969, s. 11, 12, 374–375.

¹⁸ Nie znaleziono dotąd tekstu raportu ks. A. Jakukiewicza; jako pierwszy oficjalny dokument w badanej sprawie zawierał on – jak należy przypuszczać – interesujące szczegóły dotyczące pracy dydaktycznej i wychowawczej w szkołach księży benonitów, a także oceny tej pracy.

¹⁹ *Elementarzu ku pożytkowi młodzieży w szkołach I. I. X. X. Congregationis SS. Redemptoris w Warszawie*, Warszawa 1795, s. 48. *Introductiones ad linguam latinam*, cz. I, Varsavie 1794; *Buchstabier und Lesebüchlein* – pismo księży benonitów do króla pruskiego, Warszawa, 28.01.1805 – MH III, s. 35, 48.

gramem nauczania początkowego oraz w zakresie tzw. robótek kobiecych. Powołanie do życia tych zakładów było dziełem Klemensa Hofbauera²⁰, który decydując się na ten krok, miał na uwadze przede wszystkim względy humanitarne i moralne, a także społeczne. Dał temu wyraz m.in. w piśmie do nuncjusza apostolskiego Antonio Severolego²¹. Było to niewątpliwie przedsięwzięcie odważne, zważywszy na to, że mimo panujących wówczas prądów liberalizujących utrzymywano zasadę, iż zakłady opiekuńcze i szkolne dla dziewcząt mogły być prowadzone tylko przez zakony bądź zgromadzenia żeńskie. O. Hofbauer, kierując się jednakże narastającymi wówczas potrzebami objęcia opieką społeczną i oświatową także młodzieży żeńskiej warstw najuboższych, podjął próbę odejścia od tej praktyki, powierzając równocześnie bezpośrednią pieczę nad gromadzonymi dziewczętami grupie kilku niewiast o nieposzlakowanej reputacji i przydzielając im oddzielne pomieszczenia²². Znalazł się tym samym w czołówce aktywnych zwolenników oświaty młodzieży żeńskiej.

Rekapituluując powyższe wywody, należy stwierdzić, iż w pierwszym okresie ośmioletniej działalności księży benonitów kierowanej przez o. Klemensa Hofbauera, która przypadła na ostatnie lata państwa polskiego, utworzono podstawowe zakłady opiekuńcze i oświatowe. Wykazywały one, dzięki aktywności redemptorystów, tendencje rozwojowe. Zyskały też aprobatę i uznanie ze strony polskich państwowych władz oświatowych (KEN) i do spraw szpitalnictwa. Przyznano im także fundusze z kasy publicznej. W zmienionych już warunkach związanych z upadkiem państwowości polskiej, w czasie przejściowej okupacji przez wojska rosyjskie w 1795 roku działalność benonitów także spotkała się z uznaniem, zwłaszcza ze strony gubernatora Warszawy gen. Friedricha Buxhoevdena, dzięki którego poparciu przyznano klasztorowi nowe fundusze²³.

2. Drugi okres

W związku z upadkiem Polski i przejściem, w myśl trzeciego traktatu rozbiorowego, centralnych ziem polskich – z Warszawą włącznie – przez Prusy, rozpoczął się drugi okres działalności księży benonitów w tym mieście, zdegradowanym do rzędu stolicy nowo utworzonej pro-

²⁰ Karol Jestershein do Izby Administracyjnej i Izby Edukacyjnej, 17.10.1807, MH III, s. 68.

²¹ Klemens Hofbauer do nuncjusza apostolskiego Severolego, 6.10.1802, MH II, s. 48–49.

²² K. Hofbauer do ministra Karola Hojmy, 22.06.1796, MH II, s. 92.

²³ Tamże, s. 91.

wincji pn. Prusy Południowe. Okres ten trwał ponad 11 lat. Zmieniła się więc istotnie sytuacja polityczna, ale pozostało w niezmiennych kształtach to wszystko, co tworzyło strukturę, treści i cel działalności opiekuńczej i oświatowej Zgromadzenia, a co w podstawowych zrębach ukształtowało się w pierwszym, nazwijmy go polskim, okresie. Z uwagi na tę nową sytuację polityczną warto w tym miejscu przypomnieć w sposób syntetyczny cel pracy benonitów. Obok, a może w łączności z zadaniami duszpasterskimi była to po prostu służba opiekuńcza i oświatowa, która obejmowała młodzież obojga płci warstw najuboższych Warszawy, w tym zwłaszcza młodzież osieroconą, ze szczególnym jednak uwzględnieniem potrzeb młodzieży pochodzenia niemieckiego, a także innych mniejszości narodowych miasta.

Wydawać by się mogło, że ten właśnie aspekt dotyczący zaangażowania benonitów w kształcenie młodzieży pochodzenia niemieckiego będzie miał w warunkach panowania pruskiego w Warszawie szczególne znaczenie w zestawieniu z innymi analogicznymi zakładami. Praktyka jednak wykazała, iż zakłady benońskie w Warszawie nie miały pod rządami pruskimi wyjątkowej pozycji. Złożyły się na to dwie okoliczności. Benonicy swoją działalnością obejmowali w praktyce młodzież w większości polską i reprezentowali katolicyzm, co wobec tendencji germanizacyjnych i protestanckich kół rządowych stawiało ich w opozycji wobec oficjalnego porządku społeczno-politycznego. Powstałe w wyniku tych układów sytuacje, niejednokrotnie – jak niżej zobaczymy – napięte, zaowocowały powstaniem interesujących materiałów, które rzucają światło na dane liczbowe młodzieży objętej działalnością opiekuńczą i oświatową, na strukturę organizacyjną prowadzonych szkół, treści programowe oraz kierunki wychowawcze. Służą one nie tylko do badań nad dziejami tej działalności w okresie pruskim, ale pośrednio dotyczą także pierwszego – polskiego – okresu, jako że w tym czasie ukształtowały się zręby podstawowych elementów pracy opiekuńczej i szkolnej.

Już w początkach 1796 roku władze pruskie przeprowadziły lustrację zakładów księży benonitów. W opracowanym raporcie, przeznaczonym dla wielkorządcy Prus Południowych ministra Karola Jerzego Hoyma, mowa jest o funkcjonowaniu zakładów szkolnych i opiekuńczych dla sierot. Celem tych zakładów jest wychowanie i nauczanie; dalej mówi się o założeniu nowicjatu i poszerzeniu nauczania szkolnego oraz o akcji przyjmowania sierot, chłopców, którym zapewnia się obok nauczania także utrzymanie. Następnie raport podaje dane liczbowe, a mianowicie mówi o 40 dzieciach,

którym klasztor daje wyżywienie, a 22 również mieszkanie. Nauczaniem szkolnym obejmuje około dwóch setek młodzieży. Z kolei raport wymienia – bodajże po raz pierwszy w prezentowanej sprawie – przedmioty nauczania: języki (niemiecki, polski i łaciński) oraz religię, historię, geografę i historię naturalną (tj. naukę o przyrodzie). Następnie podaje informację, iż Instytut, jak nazywano zespół zakładów opiekuńczo-szkolnych klasztoru redemptorystów, „podjął od jakiegoś czasu urządzenie własnej szkoły przemysłowej”²⁴. W końcu autor raportu – pracownik Kamery Warszawskiej – sformułował podsumowującą ocenę, stwierdzając, iż jego zdaniem Instytut jest „najbardziej odpowiednim zakładem” (*zweckmäßigste Anstalt*), że chłopcy znają dość dobrze język niemiecki, a nauczyciele są kompetentni (*die Lehrer zeigten auch, daß sie Kopf und talente hatten*)²⁵.

Niemal identyczne dane i oceny dotyczące instytutu księży benonitów przekazał Jan Michał Hube, toruńczyk, profesor fizyki i matematyki w Szkole Rycerskiej, autor prac z nauk matematyczno-fizycznych, w swym opisie szkół warszawskich, zachowanym w rękopisie. Z całą pewnością autor wykorzystał prawie dosłownie wyżej przedstawiony raport²⁶.

Trzeci dokument z połowy tego samego roku 1796, prezentujący podstawowe dane o Instytucie, jest autorstwa samego Hofbauera, a więc twórcy tego zespołu instytucji klasztoru św. Benona. W piśmie z 22 czerwca, adresowanym do min. Hoyma, Hofbauer podawał, że Instytut opiekuje się sierotami i dziećmi biednymi, zapewniając im utrzymanie i nauczanie. Dalej stwierdził, iż Instytut prowadzi bezpłatnie dla młodzieży z miasta publiczne szkoły niemieckie (*öffentliche deutsche Schulen*), w których są niższe klasy łacińskie dla pragnących uczyć się na wyższym poziomie i w których uczą się też języka polskiego. Następnie podawał, że w obrębie klasztoru utrzymuje się około 60 osób, w tym chłopcy i duchowni, i że liczba uczącej się młodzieży męskiej wynosi około 300. Ostatni akapit poświęcił szkole dla dziewcząt, stwierdzając, iż liczba ich sięga 200 i że nauczaniem zajmują się kobiety, a w programie jest nauka języka niemieckiego i polskiego oraz zajęcia w zakresie tzw. robótek kobiecych, a mianowicie szycie, robienie na drutach, przędzenie i haftowanie. Niektóre dziewczęta – dodał – mają utrzymanie w oddzielnych pomieszczeniach klasztoru²⁷.

²⁴ „... auch hat man vor einiger Zeit anfangen, eine Industrieschule zu errichten” – radca H. Zimmermann do min. K. Hoyma, Warszawa 26.01.1796, MH II, s. 87.

²⁵ Tamże, s. 86–87.

²⁶ M. Hube, *Opis szkoły św. Benona*, w: *Opis Warszawy* (w jez. niem.), rkps Bibl. Jag., nr 2846, MH I, s. 82–83. Przedruk w języku polskim w: B. Łubieński, *O. Jan Podgórski – redemptorysta, towarzysz św. Klemensa*, Kraków 1913, s. 21–22.

²⁷ K. Hofbauer do min. K. Hoyma, 22.06.1796, MH II, s. 90–92.

Zestawiając powyższe dane, należy skonstatować, że w początkach panowania pruskiego w Warszawie zakłady opiekuńcze benonitów obejmowały około 40 chłopców, głównie sieroty, oraz kilkanaście dziewcząt. Zakłady oświatowe były szkołami elementarnymi, ale szkoła dla chłopców miała poziom podwyższony, przypominający – jak wyżej była mowa – postępowe tradycje szkoły parafialnej KEN, i oparta była na programie ogólnokształcącym; szkoła dla dziewcząt zawężona była do nauczania początkowego języków polskiego i niemieckiego oraz niektórych „umiejętności kobiecych”. Frekwencja w tych szkołach zamykała się w pierwszym przypadku w granicach 200–300 uczniów, a w drugim sięgała 200 uczennic. Ponadto szkoły te były publiczne i bezpłatne oraz dostępne dla całej młodzieży, przy czym zgodnie ze statutem Bractwa św. Benona, grupującego rzemieślników pochodzenia niemieckiego, służyły szczególnie młodzieży niemieckiej. I to był z pewnością powód, że Klemens Hofbauer w swoim piśmie użył sformułowania „szkoły niemieckie” – choć niewykluczone, że kierował się również względami taktycznymi. Faktycznie zaś szkoły benonitów służyły młodzieży warszawskiej obojga płci warstw najbiedniejszych i w większości polskiej. Przytoczone przekazy źródłowe mówią także o początkach nowicjatu i w związku z tym o uruchomieniu nauczania na poziomie ponadelementarnym w wąskim tylko zakresie. Można by taką szkołę, nawet po rozbudowie programowej, zakwalifikować tylko jako wyższą elementarną. Ponadto z raportu Kamery – a za nim powtórzył to Hube – wynika, że jedynie w Instytucie św. Benona podejmowano próby urządzenia szkoły przemysłowej, co w warunkach ówczesnej Warszawy znaczyło rzemieślniczej. Jednakże o tych próbach nie wspomniał nawet Hofbauer, milcząco też o tym późniejsze źródła. Z tego więc wynika, że mówić można tylko o próbach²⁸.

Po początkowym okresie lustracji szkół władze pruskie podjęły prace nad dostosowywaniem tych zakładów do własnych potrzeb, m.in. traktując je jako instytucje służące do systematycznego scalenia przejętych ziem z monarchią²⁹. Procesy te objęły także zakłady szkolne redemptorystów warszawskich. W obszernym piśmie Kamery Warszawskiej do króla pruskiego z 27 października 1799 roku zawarto szczegółowy opis zakładów

²⁸ W świetle źródeł mylną informację podają zatem dwaj autorzy: J. Wojnowski w artykułach *Duszpasterska działalność...*, dz. cyt., s. 182–183, i *Warszawa...*, dz. cyt., s. 371, oraz J. Wysocki w pracy zbiorowej o charakterze syntezy *Historia Kościoła w Polsce*, t. II, cz.I, Poznań / Warszawa 1979, s. 329, stwierdzając, jakoby benonici prowadzili wtedy szkołę rzemieślniczą i gimnazjum. Można mówić co najwyżej o próbach urządzenia szkoły rzemieślniczej, a w drugim przypadku tylko o szkole elementarnej z podwyższonym poziomem nauczania, a w ramach nowicjatu o niższej szkole średniej

²⁹ Por. *Historia wychowania*, dz. cyt., t. II, s. 106–111.

oświatowych benonitów wraz z krytycznymi ocenami programów nauczania i praktyk wychowania oraz projektami zmian; podano także sugestie innowacji przedłożone Kamerze przez o. Hofbauera³⁰. Dokument ten stanowi kolejne źródło odsłaniające dalsze detale działalności interesujących nas zakładów opiekuńczych i oświatowych.

W świetle powyższego przekazu w klasztorze już w 1799 roku funkcjonowała, z inicjatywy i pod kuratelą Klemensa Hofbauera jako wikariusza generalnego Zgromadzenia³¹, instytucja nowicjatu wraz z nauczaniem ogólnokształcącym na poziomie ponadelementarnym oraz studium filozoficzno-teologiczne dla kandydatów do kapłaństwa w Zgromadzeniu. Instytucje te spotkały się z ostrą krytyką ze strony Kamery Warszawskiej z uwagi na przerost, w jej mniemaniu, praktyk religijnych oraz „ujęcia sofistyczne” w niektórych partiach doktrynalnych. To krytyczne stanowisko motywowała Kamera rzekomą troską o profil intelektualny i moralny absolwentów tych instytucji – przyszłych zakonników i równocześnie nauczycieli młodzieży³².

W opisie zakładu nauczania chłopców z kolei mamy już dane o podziale młodzieży na 3 klasy oraz o następujących przedmiotach nauczania: nauce czytania po polsku i po niemiecku, rachunkach, nauce pisania, języku łacińskim, geografii, historii biblijnej, historii naturalnej połączonej z technologią oraz o nauce religii i moralności. Krytycznie oceniono praktykę nauczania niemal wszystkich przedmiotów, a w związku z ostatnim wskazano na rzekomą szkodliwość stosowanych praktyk religijnych, niemal wymuszanych na młodzieży „aż trzykrotnie” w ciągu dnia. Liczba uczniów utrzymywała się w granicach 200, około 40 z nich korzystało z całkowitej opieki Zgromadzenia³³. Drugi zakład szkolny – dla dziewcząt – prowadził nauczanie na poziomie edukacji początkowej w zakresie nauki czytania, pisania, rachunków i religii oraz kobiecych prac ręcznych. Liczba uczennic wynosiła, według ocen Kamery, 131 osób. Ideę prowadzenia takiego zakładu uznano za ze wszech miar godną pochwały, aczkolwiek wychowanie dziewcząt klas niższych postulowano raczej w państwowym zakładzie. Krytkowano także praktyki religijne dziewcząt oraz to, że pozostają w zakładzie do osiemnastego, a nawet dwudziestego roku życia³⁴.

W projektach zmian sugerowanych królowi Kamera stała na stanowisku utrzymania wprowadzonych wcześniej ograniczeń w zakresie przy-

³⁰ MH III, s. 1–14.

³¹ MH III, s. 90, IV, s. 147, VIII, s. 13, 38, 40.

³² MH III, s. 1–3.

³³ Tamże, s. 4–5.

³⁴ Tamże, s. 5–6.

mowania kandydatów do nowicjatu oraz proponowała, by okres nowicjatu był także *sui generis* seminarium nauczycielskim z elementami nauk pedagogicznych, a ostatni (trzeci) rok miałby stanowić studium pedagogiki³⁵.

Z kolei w odniesieniu do projektowanych zmian w zakładach nauczania młodzieży przytoczono najpierw sugestie o. Hofbauera, by wprowadzić zasadę obowiązkowej rejonizacji w zakresie posyłania dzieci do szkół (co byłoby w owym czasie rzeczą zupełnie nową), by dać wsparcie z kasy biednych na zakup książek i pomocy szkolnych dla biednych dzieci i by wprowadzić premie dla pilnych dzieci. Kamera przedstawiała te sugestie w niekorzystnym świetle, a od siebie proponowała zniesienie nauczania łaciny, ograniczenie praktyk religijnych do niedziel i świąt, wprowadzenie nauczania o ustroju państwa, zawężenie programu historii naturalnej tylko do zagadnień interesujących uczniów, uaktywnienie nauczania rysunków, ukierunkowanie geografii na sprawy lokalne przyszłych rzemieślników, a historii na problemy podnoszące w obecnym ustroju poczucie obywatelstwa, zaś dla chłopców związanych już pracą w rzemiośle wprowadzenie nauczania w niedziele i święta. W odniesieniu zaś do szkoły dziewcząt proponowano ograniczenie pobytu w zakładzie do czternastego roku życia³⁶.

W wyniku decyzji berlińskich z 1800 roku utrzymano ograniczenia w zakresie przyjmowania kandydatów do nowicjatu, a w strukturze nowicjatu narzucono, z uwagi na zadania nauczycielskie absolwentów tej instytucji zakonnej, elementy programowe szkoły kształcenia nauczycieli. Od nauczycieli zakonnych wymagano aprobaty również ze strony władz państwowych. Sugestie natomiast o. Hofbauera dotyczące rejonizacji i premiowania za pilność zdecydowanie odrzucono; jedynie do sprawy pomocy biednym w zakresie książek ustosunkowano się przychylnie. W odniesieniu zaś do analizowanych zmian programowych w szkole chłopców opowiedziano się za ich dostosowaniem do ogólnopruskiego programu szkoły miejskiej (*Bürgerchule*), tj. wyższej elementarnej z ukierunkowaniem zawodowym i pominięciem łaciny. Utrzymano natomiast w mocy program nauczania w szkole żeńskiej, wprowadzając jedynie ograniczenie pobytu uczennic w zakładzie do czternastego roku życia³⁷.

Powyższe ustalenia, nazwane przez ich autorów „koniecznymi reformami”, przekazał specjalnym pismem wielkorządca Prus Południowych min. Hoym na ręce o. Hofbauera 4 stycznia 1801 roku, podnosząc koniecz-

³⁵ Tamże, s. 7–10.

³⁶ Tamże, s. 11–14.

³⁷ Król pruski do Kamery Warszawskiej i min. O. K. Voss do K. Hofbauera, Berlin 17.11.1800, MH III, s. 21–25.

ność wprowadzenia zwłaszcza zmian programowych nauczania w nowicjacie, który wskutek tych posunięć miał przypominać niemal państwową szkołę kształcenia nauczycieli (seminarium nauczycielskie), i w szkole dla chłopców – z likwidacją nauczania łaciny, podziałem uczniów na klasy według kryterium uzdolnień i z podkreśleniem roli poszerzonego pensum robót ręcznych, co w rezultacie zbliżało ją do profilu szkoły miejskiej z wyraźnym nastawieniem praktycznym. Pominęto natomiast sprawy wychowawcze, w tym zwłaszcza krytykowany rzekomy nadmiar praktyk religijnych u młodzieży szkolnej.

Kolejną lustrację zakładów szkolnych i opiekuńczych przeprowadził 1–2 lipca 1802 roku Fryderyk Gedicke, wizytator szkół polskich w prowincji Prusy Południowe. Jego prace, przeprowadzone w towarzystwie kierownika do spraw oświatowych Kamery Warszawskiej Karola Fischera, przyniosły obok krytycznych ocen pracy dydaktycznej nauczycieli benońskich interesujące dane na tematy dotąd w dostępnych dokumentach urzędowych niezbrane, a mianowicie dotyczące składu grup uczniowskich w klasach pod względem narodowościowym, dalej – frekwencji na lekcjach, a także bardziej niż dotąd uściślonych wymiarów liczbowych udziału zwłaszcza młodzieży męskiej w poszczególnych klasach. Otóż z raportu podpisanego przez Gedickego wynika, że w obydwu szkołach funkcjonował już system podziału na 3 klasy. W szkole dla chłopców klasa I była niemiecka – z większością dzieci pochodzenia niemieckiego, a klasa II – polska, z większością uczniów Polaków, którzy, co podkreślił wizytator, znali dobrze niemiecki. W pierwszej liczba uczniów wynosiła 60, w drugiej – 66. O klasie III mowa jest tylko, że liczyła 140 chłopców, bez notki na temat narodowości. Można przypuszczać, że komisarzowi lustracji zależało na pominięciu milczeniem dominacji młodzieży polskiej w tej klasie. W sumie w szkole dla chłopców było wtedy 268 uczniów; z opieki klasztoru korzystało 60. O liczbie osób w szkole dla młodzieży żeńskiej mówi raport, że dorównywała niemal liczbie uczniów szkoły dla chłopców. Jednej jeszcze sprawy nie omieszkął pominąć w swym raporcie Gedicke, a mianowicie iż o. Hofbauer sygnalizował zjawisko opuszczania lekcji przez młodzież, co zostało wykorzystane przez wizytatora do napomnienia uczniów o potrzebie uczęszczania będącej wolą króla³⁸.

Krytyczną ocenę wydał też następnego dnia komisarz Gedicke o działalności nowicjatu w zakresie nauk pedagogicznych oraz studium filozoficzno-teologicznego, wykazując niski poziom naukowy tych instytucji.

³⁸ Protokół wizytacji Fryderyka Gedickego, Warszawa 1.07.1802, MH III, s. 28–29.

Zastrzeżenie budziły prerosty kultowe w praktykach religijnych uczniów tych instytucji³⁹.

O tendencjach rozwojowych zakładów oświatowych i opiekuńczych benonitów w tym czasie, mimo utrudnień stwarzanych przez administrację pruską w postaci stosowanych ograniczeń i stawianych wymogów, świadczy list Hofbauera do nuncjusza Severolego z 6 października 1802 roku. Donosi w nim o prowadzonej w szerokim zakresie pracy duszpasterskiej oraz działalności oświatowej i opiekuńczej wśród młodzieży pochodzącej z warstw ubogich. Szczególną uwagę poświęcił pracy wśród ubogich dziewcząt, przyjmowanych do szkoły na naukę w zakresie języków niemieckiego i polskiego oraz prac kobiecych, nazywając tę szkołę „*schola industrialia*”, najprawdopodobniej dla podkreślenia jej ukierunkowania praktycznego. O rozmiarach tej pracy świadczy liczba dziewcząt sięgająca 300, w tym 12–16 korzystało z pomocy opiekuńczej klasztoru z racji sieroctwa. Zapewne dla dopełnienia całości obrazu tej działalności dodał, iż liczba chłopców-sierot będących w tym czasie na utrzymaniu klasztoru wynosiła 40, podczas gdy do szkoły uczęszczało do 400 chłopców⁴⁰.

Wobec podnoszonych przez Kamerę zarzutów i krytyki zarówno pracy dydaktycznej, jak i wychowawczej 28 stycznia 1805 roku benonici skierowali zespołowo pismo do króla, podejmując polemikę z nimi i broniąc osiągnięć uzyskanych w tej działalności. Odrzucają zarzut wychowania mniszego, nietolerancji i braków w dydaktyce. Powołują się na swoje osiągnięcia i uzyskane za czasów polskich uznanie z tego tytułu, że przyjmowali dzieci różnych wyznań, że uczyli i uczą w obydwu językach, nie tylko teorii, ale i znajomości spraw życiowych, że prowadzą faktycznie szkołę miejską, gdyż mają powiązania z zakładem przemysłowym w zakresie zajęć praktycznych młodzieży. W piśmie podano nie liczby orientacyjne, z jakimi mieliśmy do czynienia we wcześniejszych dokumentach, ale dokładne, tj. faktyczne dla opisywanego momentu liczby młodzieży uczęszczającej do szkół – chłopców 256 i dziewcząt 187, co w sumie stanowiło 443. Spośród tej młodzieży 35 chłopców i 13 dziewcząt otrzymywało z racji sieroctwa całkowite utrzymanie⁴¹.

W kolejnej wymianie korespondencji Kamera Warszawska ponownie skrytykowała system wychowania benonitów z jego zwłaszcza religijnością katolicką⁴². Później, w początkach 1806 roku, podano w wątpliwość

³⁹ Protokół wizytacji Fryderyka Gedickiego, Warszawa 2.07.1802, MH III, s. 29–30.

⁴⁰ MH II, s. 48–49.

⁴¹ K. Hofbauer, T. Hübl, K. Jestershein, J. Vannelat, A. Schroster, J. Podgórski i C. Blemenau do króla pruskiego, Warszawa 28.I.1805, MH III, s. 32–36.

⁴² Pisma z 8.V. i 7.VI.1805, MH III, s. 40–47, 50–51.

ich osiągnięcia w pracy szkolnej, a nawet próbowano wykazać zaniedbania w zakresie wprowadzania w życie zarządzeń oświatowych. W raporcie bowiem Penckera, asesora Kamery – datowanym na 11 marca 1806 roku – skonstatowano znaczny spadek frekwencji chłopców, która wyrażała się w liczbie już tylko 152 uczniów (kl. I – 88, II – 62, III – 22), z zaznaczeniem, iż napływ młodzieży do szkoły w ciągu lata jest bardzo duży. Raport stwierdzał także ograniczone traktowanie programu, zawężone do elementarnych wiadomości, natomiast przedmioty poszerzające pensum programowe, jak technologia, prawo krajowe, nauka o zdrowiu, wiadomości o ziołach oraz historia ojczysta i państwowa (Vaterländischer- und Staatsgeschichte) pozostawały w stadium projektowania. Spadła też (do 15) liczba wychowanków, którzy korzystali z pomocy opiekuńczej klasztoru. Nauczanie wszystkich było bezpłatne i obejmowało młodzież warstw niezamożnych. Analogiczną sytuację konstatowano w szkole dla dziewcząt. Udział bowiem w zajęciach spadł także do 50 osób, a nauczanie ograniczało się głównie do przyswajania umiejętności w zakresie prac kobiecych⁴³. Z uwagi jednak na pilną potrzebę funkcjonowania szkoły elementarnej w rejonie Starego i Nowego Miasta Warszawy raport sugerował utrzymanie zakładu szkolnego dla chłopców pod dwoma warunkami: przekształcenia szkoły elementarnej w szkołę miejską (Bürgerschule), tj. realizującą podwyższony program ogólnokształcący z nachyleniem praktycznym, oraz ograniczenia lekcji religii, a zwłaszcza praktyk kultowych młodzieży w ciągu tygodnia. Dalsze zaś utrzymanie szkoły dla dziewcząt postawił autor raportu jako kwestię otwartą⁴⁴.

Na podstawie powyższego raportu Kamera Warszawska sformułowała 1 kwietnia 1806 roku doniesienie do Berlina w sprawie ostatecznego rozwiązania sprawy zakładów szkolnych księży benonitów, które, jak się okazało, nie odpowiadały wymogom pruskiej polityki oświatowej na zajętych ziemiach polskich. Opowiedziano się za zniesieniem szkoły żeńskiej, sugerując pretekst, iż nie może ona pozostawać pod nadzorem zgromadzenia męskiego i w sąsiedztwie z męskim zakładem wychowawczym. W odniesieniu zaś do szkoły dla młodzieży męskiej autorzy doniesienia nie ukrywają podobnego zamiaru jej likwidacji z uwagi na to, że nie kształci „użytecznego” obywatela (i – dodajmy – lojalnego wobec pruskiej władzy), lecz wychowuje mnichów i bigotów. Ze względu jednak na konieczność funkcjonowania szkoły w rejonie Nowego i Starego Miasta postulowano

⁴³ MH III, s. 57.

⁴⁴ Tamże, s. 57–58.

jej zawieszenie, a równocześnie sugerowano, by ją przekształcić w szkołę miejską, i proszono w tej kwestii o instrukcję⁴⁵.

Oceny i sugestie Kamery Warszawskiej przekonały władze centralne w Berlinie, które podjęły decyzję zniesienia szkoły dla dziewcząt przy klasztorze benonitów. Już 12 maja 1806 roku powiadomiono o tym administrację biskupstwa warszawskiego⁴⁶. Uzasadnienie i potwierdzenie tej decyzji przekazano Kamery Warszawskiej dopiero 22 sierpnia 1806 roku, wskazując równocześnie, by jako powód likwidacji podać braki w nauczaniu, a dla utrzymanej szkoły męskiej zwrócono się o projekt jej zreorganizowania na wzór szkoły miejskiej⁴⁷.

W ten zatem sposób próbowały władze pruskie podważyć działalność oświatową i opiekuńczą benonitów, zwłaszcza na odcinku ich pracy z młodzieżą żeńską. Nie udało się jednak. Szkoła dla dziewcząt pozostała. Utrzymała się również szkoła dla młodzieży męskiej o własnym profilu programowym, tj. wypracowanym zasadniczo w czasach polskich i pod wpływem postępowych założeń KEN w odniesieniu do szkół parafialnych. Jednakże wkroczenie 27 listopada 1806 roku wojsk napoleońskich do Warszawy oznaczało nie tylko koniec pierwszego okresu zaboru pruskiego, ale również finał drugiego, jedenastoletniego etapu działalności benonitów w Warszawie, w tym także ich pracy oświatowej i opiekuńczej. Finał ten, w przeciwieństwie do zakończenia pierwszego okresu – polskiego, znaczony był zjawiskami kryzysowymi w pracach redemptorystów nad młodzieżą i tym samym stanowił niesprzyjającą okoliczność dla kontynuowania działalności w nowych warunkach.

3. Okres ostatni

Trzeci i zarazem ostatni okres działalności redemptorystów-benonitów w Warszawie przełomu XVIII i XIX wieku związany był z Księstwem Warszawskim i trwał niespełna dwa lata.

W początkowych miesiącach tego nowego etapu, obejmujących koniec 1806 i niemal całą pierwszą połowę 1807 roku, nad pracą oświatową i opiekuńczą klasztoru zaciążyły niekorzystnie kwaterunki wojsk napoleońskich. Okupowano budynki klasztorne benonitów, wskutek czego przerwana zo-

⁴⁵ Bericht, 1.04.1806, MH III, s. 56.

⁴⁶ Min. K. Hoym do administracji biskupstwa warszawskiego *sede vacante*, Warszawa 12.05.1806, MH II, s. 28.

⁴⁷ Min. O. Voss do Kamery Warszawskiej, Berlin 22.08.1806, MH III, s. 58–59.

stała niemal całkowicie działalność wśród młodzieży. Dopiero po podjęciu w początkach 1807 roku pracy przez utworzoną wtedy Izbę Edukacyjną, naczelną władzę oświatową Księstwa, i wskutek jej starań o uruchomienie wszystkich szkół, w tym również warszawskich, sprawa kontynuowania działalności oświatowej i opiekuńczej benonitów stała się aktualna. Do jej szybszego ruszenia z miejsca przyczyniły się także interwencje klasztoru, w tym znana w dostępnych dokumentach prośba (z 8 sierpnia 1807 roku) o Karola Jestersheina, rektora klasztoru, o zwolnienie budynków klasztornych z obciążeń kwaterunkowych wojska i przeznaczenie ich na wznowienie pracy szkolnej⁴⁸. Wszystkie te zabiegi dały pozytywny wynik.

Najprawdopodobniej od jesieni 1807 roku prace oświatowe w szkole księży benonitów zostały wznowione. Wcześniej jednak, od lipca tego roku, Izba Edukacyjna podjęła przez Izbę Administracyjną Warszawską czynności nad zbadaniem stanu zakładów szkolnych klasztoru św. Benona. Izba Administracyjna wyznaczyła do tego dwóch wizytatorów w osobach Józefa Orsettiego i Fryderyka Bacciarellego (syna słynnego malarza Marcello). Dodać tu należy, iż podobne lustracje objęły pozostałe zakłady szkolne Warszawy⁴⁹.

Pierwszym efektem tych czynności wizytacyjnych był obszerny opis zakładów szkolnych i opiekuńczych klasztoru św. Benona, sporządzony na zlecenie Bacciarellego przez rektora o. Karola Jestersheina i datowany na 17 października 1807 roku. Dokument ten, wraz z załączonymi aneksami dotyczącymi tygodniowego układu lekcji, rozłożonych na trzy klasy, i imiennym wykazem członków Zgromadzenia⁵⁰, stanowi niezwykle cenne źródło do poznania sytuacji edukacyjnej i opiekuńczej w klasztorze benonitów w tym czasie.

Co zatem wiemy o szkole dla chłopców w okresie z końca 1807 roku? Opis o. Jestersheina dowodzi, że składała się ona z trzech klas i że program nauczania obejmował pensum szkoły elementarnej o podwyższonym poziomie. Nauka języków – polskiego, niemieckiego i łacińskiego – dominowała nad nauką umiejętności, jak rachunki, historia naturalna, geografia, historia, fizyka, nauka o zdrowiu oraz nauka religii i obyczajów wraz z historią biblijną. W tygodniowym rozkładzie zajęć w klasie I na języki polski i niemiecki (bez łaciny) przeznaczono 16 godzin, a na umiejętności tylko 8 godzin. W klasie II nauce języków (łącznie z łaciną) poświęcono 15 go-

⁴⁸ K. Jestershein do Izby Administracji Publicznej Departamentu Warszawskiego, 8.08.1807, MH III, s. 61–64.

⁴⁹ Korespondencja Izby Edukacyjnej i Izby Administracji Publicznej Departamentu Warszawskiego, 7 i 12.07.1807, MH III, s. 60.

⁵⁰ MH III, s. 65–73.

dzin, a umiejętnościom już 11, natomiast w klasie III proporcje były odwrotne, bo języki zajmowały tylko 10 godzin tygodniowo, a umiejętności 16. Była to więc szkoła elementarna o programie głównie humanistycznym, ze znacznym jednak uwzględnieniem nauczania w zakresie nauk matematyczno-przyrodniczych z elementami historii i geografii oraz nauczaniem religii i moralności po 2 godziny w tygodniu. Interesujący jest również podany w opisie Jestersheina wykaz podręczników, przydatny dla szczegółowych analiz poziomu nauczania⁵¹. Liczba uczniów wynosiła wtedy tylko 141⁵², co oznaczało utrzymywanie się tendencji spadkowych.

W szkole dla dziewcząt utrzymano w dalszym ciągu nauczanie początkowe w zakresie czytania, pisania i rachunków, religię i wprowadzanie w umiejętności robótek kobiecych. Liczba dziewcząt uczęszczających do szkoły sięgała w tym czasie 64 osób⁵³.

Pomoc opiekuńcza klasztoru obniżyła się poważnie. Korzystało z niej jedynie 11 chłopców-sierot oraz 5 dziewcząt⁵⁴.

Druga wizytacja klasztoru św. Benona, przeprowadzona w 1807 roku również przez Fryderyka Bacciarellego, udokumentowana w raporcie z 14 grudnia 1807 roku, przyniosła – obok wyżej przedstawionych danych o sytuacji zakładów szkolnych i opiekuńczych, o programach, praktyce nauczania i stanie liczbowym młodzieży związanej z tymi zakładami – kilka nowych elementów. Raport, przypominając podstawowe założenie funkcjonowania Instytutu, w myśl których zakłady mają się zajmować bezpłatnym nauczaniem młodzieży płci obojga pochodzącej z warstw ubogich, wskazywał m.in., że nauczanie trwa zbyt krótko, a niektórzy chłopcy, szukając różnych pretekstów, np. „strofowanie” przez nauczyciela, bądź opuszczają lekcje, bądź idą do innej szkoły⁵⁵.

Bodajże najbardziej interesujące są sugestie Bacciarellego, który stawiał je pod rozwagę Izbie Edukacyjnej, by szkołę dla chłopców utrzymać jako cyrkułową, wprowadzić obowiązkową rejonizację szkół elementarnych oraz jednolity program nauczania w szkołach cyrkułowych, a nauczycieli – począwszy od szkół św. Benona – zobowiązać do składania egzaminów

⁵¹ Wykaz podręczników tamże, s. 66. Opis informuje także o prowadzonym katalogu pilności, frekwencji i brakach u uczniów (rodzaj współczesnego dziennika), lecz nie został on wówczas dołączony do kompletu akt sprawozdawczych. Analogiczna jest sytuacja w związku z sygnalizowanym wykazem uczniów z danymi osobowymi łącznie z sytuacją rodziców czy domową w ogóle; tego typu dokumenty byłyby kapitalnym źródłem do poznania wielu istotnych szczegółów ówczesnego życia szkolnego młodzieży warstw ubogich.

⁵² MH III, s. 66.

⁵³ Tamże, s. 68–69.

⁵⁴ Tamże, s. 69.

⁵⁵ Raport Fryderyka Bacciarellego do Izby Administracji Publicznej Departamentu Warszawskiego, 14.12.1807, MH III, s. 74–76.

przed Komisją Izby Edukacyjnej. Następnie postulował także zachowanie szkoły dla ubogich dziewcząt prowadzonej bezpłatnie przez księży benonitów, i to tym bardziej, że jest „utrzymywana przez dobroczynność księży”. W dalszej jednak perspektywie zalecał, by taką szkołę w każdym cyrkule prowadziły zakonnice, uzasadniając, iż „Rząd nie może się zatrudnić do śc r y c h ł o [podkr. L. G.] podaniem uczciwego sposobu do życia ubogim dziewczętom w miastach”⁵⁶. I w tym miejscu należy podkreślić, iż taki sposób obmyślił i wprowadził w życie 20 lat wcześniej właśnie o. Hofbauer, uruchamiając przy swoim klasztorze taką szkołę dla dziewcząt warstw ubogich Warszawy. Nawiązując zaś do propozycji wprowadzenia obowiązkowej rejonizacji, trzeba skonstatować i to, że Bacciarelli przedstawia tu sugestię również o. Hofbauera, którą, jak już wiemy, wielkorządcy pruscy odrzucili. Na koniec Bacciarelli prosił swoją władzę – Izbę Administracji Publicznej Departamentu Warszawskiego – o przedłożenie Izbie Edukacyjnej opisu szkół o. Jestersheina wraz z aneksami oraz własnego raportu, co nastąpiło 4 stycznia 1808 roku⁵⁷.

Istotnie, już w początkach 1808 roku sprawa redemptorystowskich zakładów szkolnych i opiekuńczych, stanowiących w dalszym ciągu w ówczesnym nazewnictwie strukturę Instytutu, była rozważana na sesji Izby Edukacji Publicznej. Referował zasłużony w pracach szkolnych od czasów KEN ks. Onufry Kopczyński. Przedstawił szczegółowo tezy opisu o. Jestersheina oraz raportu wizytatora Fryderyka Bacciarellego, dodając jedynie własne uwagi, które dotyczyły niektórych braków w przedstawionych dokumentach. Niezależnie zaś od nich wypowiedział się na temat *Elementarza* benońskiego – o którym była mowa wyżej – oceniając ten podręcznik bardzo krytycznie. Poza tym, ponieważ nie podważał uwag Fryderyka Bacciarellego na temat utrzymania Instytutu św. Benona i tym samym Zgromadzenia Księża Redemptorystów jako „nauczycielskiego”⁵⁸, można przyjąć, iż stał na identycznym jak wyżej wymieniony stanowisku.

Nie znamy decyzji Izby Edukacyjnej i dlatego na podstawie wyżej przytoczonych sugestii wolno jedynie z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, iż działalność oświatowa i opiekuńcza benonitów zyskała również aprobatę tej najwyższej władzy oświatowej Księstwa. I przyjąć należy, iż tę działalność kontynuowali, podejmując przypuszczalnie próby aktywizacji swej pracy, oczywiście w powiązaniu z działalnością dusz-

⁵⁶ Tamże, s. 76–77.

⁵⁷ Tamże, s. 77, 78.

⁵⁸ Raport ks. O. Kopczyńskiego CPP na sesji Izby Edukacji Publicznej, początek roku 1808, MH III, s. 78–81.

pasterską, którą zawsze w każdym okresie cechował duży dynamizm⁵⁹, a która niewątpliwie przyczyniała się do częściowego odrodzenia życia religijnego w ówczesnej Warszawie⁶⁰. Tymczasem działalność ta, jak mogłoby się wydawać, zapowiadająca nowe osiągnięcia, została, głównie ze względów politycznych, brutalnie przerwana. Nie wnikając w detale – jako że znane są one w literaturze hofbaueriańskiej – przypomnijmy jedynie, iż 20 czerwca 1808 roku cały zespół księży redemptorystów-benonitów został wywieziony z Warszawy pod eskortą policji. Zostali, mówiąc ogólnie, uznani przez władze Księstwa, inspirowane przez marszałka Ludwika Davouta, za *personae non gratae*⁶¹. W taki więc dramatyczny sposób zakończył się dwuletni etap działalności benonitów w początkach Księstwa Warszawskiego, a równocześnie dwudziestoletni okres ich pobytu i pracy na ziemiach polskich na przełomie XVIII i XIX wieku.

* * *

Prezentując, głównie od strony organizacyjnej i ogólnych układów społeczno-politycznych, pierwsze na ziemiach polskich dwudziestolecie działalności oświatowej i opiekuńczej redemptorystów-benonitów, związanej z Warszawą przełomu XVIII i XIX stulecia, należy skonstatować kilka szczególnych rysów tej działalności. Otóż obejmowała ona młodzież obojga płci pochodzącą z warstw ubogich. Zapewniała jej dostęp do nauki na poziomie nauczania elementarnego (chłopcom) oraz początkowego z elementami wdrożeń do praktycznych umiejętności w zakresie robótek kobiecych (dziewczętom). Nauczanie to było bezpłatne i miało charakter publiczny, co w odniesieniu do edukacji dziewcząt nosiło znamiona przedsięwzięcia pionierskiego. Część tej biednej, zwłaszcza osieroconej młodzieży korzystała z pomocy opiekuńczej klasztoru.

Jakkolwiek zgodnie z wymogami statutowymi Bractwa św. Benona gromadzono w podstawowym zakresie młodzież pochodzenia niemieckiego, to z racji dostrzeganych zawsze potrzeb ogólnospołecznych, a także z tytułu publicznego charakteru Instytutu również duża liczba młodzieży polskiej znajdowała w szkołach benonitów miejsce, naukę i opiekę.

W świetle przytoczonych danych liczbowych frekwencja młodzieży wykazywała stałe tendencje zwykłe, osiągając najwyższy pułap około

⁵⁹ J. Wojnowski, *Duszpasterska działalność...*, dz. cyt., s. 180–193.

⁶⁰ Tenże, *O podkreślenie wpływu św. K. Dworzaka na częściowe odrodzenie życia religijnego Warszawy pod koniec XVIII wieku*, „Polonia Sacra” 1948, s. 366–369.

⁶¹ W. Szoldrski, *Wywiezienie benonitów z Warszawy (20.VI.1808)*, „Ateneum Kapłańskie” 1926, t. XVII, s. 4–30.

400 chłopców i około 300 dziewcząt, aczkolwiek w ostatnim okresie liczby te spadły – w pierwszym przypadku do 150, w drugim do około 60. Analogicznie rzecz się miała na odcinku opiekuńczym: liczba chłopców wzrosła do maksymalnej 40, dziewcząt do 15, a w końcu obniżyła się do 15 i 6.

Młodzież warszawska warstw ubogich, wyrwana dzięki działalności oświatowej benonitów ze środowisk ciemnoty i niejednokrotnie poniżenia, zyskiwała dzięki udostępnianej wiedzy nowe, inne spojrzenie na świat i życie. Zdobywała tym sposobem także większe szanse zatrudnienia, które przecież było podstawą egzystencji. Poznała też przez oddziaływanie wychowawcze zasady uczciwego życia. Służyły temu zarówno lekcje religii i moralności, jak również udział w praktykach kultowych. Być może były one częstokroć nazbyt przeładowane i dlatego spotykały się z krytyką. Niemniej należy stwierdzić, iż praktyki te, w połączeniu z nauczaniem religii i moralności, stanowiły podstawową płaszczyznę edukacyjną w dziedzinie wychowania moralnego. Dodać tu należy, iż była to moralność katolicka, która irytowała protestantów z czasów Prus Południowych, a liberałów z okresu Księstwa Warszawskiego, dla większości jednak społeczeństwa polskiego stanowiła podstawowy miernik uczciwego życia.

Na koniec stwierdzić trzeba, iż pozostają problemy niewyjaśnione bądź z braku źródeł, bądź też z braku miejsca w niniejszym studium. Spodziewać się należy, iż zostaną one podjęte. Ważną zwłaszcza rzeczą byłoby przebadanie programów nauczania i treści podręczników używanych w praktyce szkolnej zakładów benońskich. Badania te rzuciłyby zapewne światło na poziom tych szkół i zarazem stopień przygotowania wychowanków do życia. A to przyczyniłoby się do pełniejszego pokazania autentycznych zasług, jakie mieli również w dziedzinie edukacji młodzieży warszawskiej warstw ubogich przełomu XVIII i XIX wieku redemptoryści-benonici, pracujący w tym czasie pod kierunkiem swego przełożonego o. Klemensa Marii Hofbauera, nazwanego apostołem Warszawy i kanonizowanego w 1909 roku.

Summary

The present article is a synthesis of the heritage of the educational-formation activities conducted by the Redemptorists-Benonits in the years 1787–1808 in Warsaw. The activities embraced young men and women coming first of all from poor families. The Redemptorists provided elementary or vocational education. In the peak of the development of the school in Warsaw the Redemptorists educated ca. 400 boys and 300 girls. Their education was free of charge and accessible to all, which was pioneering as far as girls' education was concerned. The activities were brutally stopped when St Clement and his fellow brothers were expelled from Warsaw in June 1808.